

Niezależnie od sytuacji zawsze broń swoich racji
To dla twojej informacji, reszta jest owiana tajemnicą
Jedni będą krytykować, inni się zachwycą
Jedni będą cię szanować, drudzy zniechęcą
Ale mam swoich ludzi, oni tak samo świat widzą (proste)
Chłopaki z Czumy dla was słowa życzliwe
Razem uczymy się tego co prawdziwe i fałszywe
Próbujemy osiągnąć to co się wydaje niemożliwe
Może ty mi powiesz jak przetrwać w tym państwie
Gdzie codzienność oparta jest na przekrętach i kłamstwie
Że w życiowym spektaklu pieniądz gra główną rolę
Kto szasta flotą, ma władze i kontrole
Spróbuj zrozumieć, zaznaczam specjalnie
Łatwiej dym rozpętać niż go skończyć triumfalnie
Pomyśl racjonalnie, bo nie ma co udawać
Jakoś w tym życiu trzeba sobie radę dawać
Kolejne kroki stawiać rozsądnie i rozważnie
Nie myśl przesadnie, tylko traktuj to poważnie
Wierz zawsze w siebie i zachowaj ideały
Pamiętaj o szczerych słowach, które zawsze bolały
To droga do celu, a nie droga do chwały
Na zawsze taki sam, czerwony i biały
Dlatego zastanów się dobrze zanik kogoś tu wykpisz
Bo jestem ciągle z chłopakami, dlatego vae victis

Ref.:

Prawda boli, ale trzeba ją powiedzieć
Z chłopaczynami na miejscu już nie mogę wysiedzieć
Wiedzieć rzeczy oczywiste wcale nie jest łatwo
Wyjdź na ulice i sprawdź to x2

Sprzedawcy bestsellerowych opowieści tanich
Głupoty gadają, ludzie łykają nie patrz na nich
Bo życiowej prawdy przekaz niesie ten, który ją zna
Przecież takich niema, to wszystko lipa i ściema
Wtedy zaczyna się schemat
Zdajesz sobie sprawę, że to ty przegrałeś
Wtedy siadasz na ławę i tak na dobrą sprawę
Wiesz, że tylko sobie możesz ufać
Lecz to jest nie prawda, kolejna skrucha
W niebezpiecznych ruchach ufać trzeba nie do końca nigdy
Nie wygra ten, kto jest nieufny lub naiwny
W życiu trzeba być sprytnym, żeby sobie jakoś radzić
I jak wielki szu, o tyle grać, by nie przesadzić
Ciągle przekręty, kłamstwa i brednie
Nie rażą cię, to są sytuacje powszednie
Życie biegnie z pokerową twarzą zawsze
Kto mądrzejszy ten za sobą ślady zatrze
To się dzieje tutaj, w szarych blokach, nie w teatrze
Zawsze tak na to patrze, widzę wszystko co się dzieje
Żeby było lepiej chce i co z tego mieć nadzieje
Tylko mogę, żeby w życiu odpowiednią wybrać drogę
Ktoś pomoże? cisza przeraża mnie
Szanuje tych, co jak trzeba zawsze za mną wstawią się
Być charakternym, to się wie, to się wie
To się wie

Ref.

Prawda boli, ale trzeba ją powiedzieć
Z chłopacznymi na miejscu już nie mogę wysiedzieć
Wiedzieć rzeczy oczywiste wcale nie jest łatwo
Wyjdź na ulice i sprawdź to x2

O wilku mowa, a on na ciebie się czai (ta)
Nie wierzysz, spytaj Ziaji, on życie zna
Tak jak ja, Yelonki i Szopena załoga
To nie pierwsza noga podłożona pod mój krok
Dla ciebie to szok, a dla mnie prawda
Problemy związane jak kokarda
Uderzają we mnie wszystkie naraz jak petarda
Potrzebna mocna garda i uniki konkret
Wtedy jest możliwość, że do celu dotrę
Bo niby każdy mówi prawdę, ale patrząc im w oczy
Nie rozpoznasz fałszywki, to on cie zaskoczy
Nagle granice przekroczy i masz chuj do powiedzenia
A życie się toczy, więc uważaj kogo na rozmowę zabierasz
Patrz dokładnie w kim przyjaciół wybierasz
Spójrz na kim się opierasz, z kim trzymasz
Czy pomoże ci, kiedy zadyma
Czy w rymach tylko możesz mieć do niego zaufanie
I nie upadnij (nie upadnij), bo kto upadnie ten nie wstanie
Sam na pewno nie, potrzebni są ludzie zaufani
To jest ważniejsze od ciuchów Karla Kani
Ci co nie ufają nikomu (to co) są przegrani
Ci co ufają jak naiwniacy - przekręceni
Oczywista sprawa, to uliczne prawa
W mieście Warszawa nie jeden chuj strzela z ucha
Ale nad takimi krąży uliczna kostucha
Kto słuha ten wyciągnąć wnioski potrafi
Nie ma zaufania tak jak w mafii
Każdy każdemu na ręce się patrzy
Jeśli jest taka ekipa (to?) to rozleci się raz dwa trzy
Nie ma co gadać komuś trzeba ufać
Bo inaczej w stolicy miejsca nie ma co szukać
Dla ciebie w stolicy przecież nie jest jak w niebie
Co dzień nowe problemy przy codziennym chlebie
A kto się złamał wydał wyrok na siebie
Wydał wyrok na siebie, wydał wyrok na siebie
Ref.

Prawda boli, ale trzeba ją powiedzieć
Z chłopacznymi na miejscu już nie mogę wysiedzieć
Wiedzieć rzeczy oczywiste wcale nie jest łatwo
Wyjdź na ulice i sprawdź to x2